

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,  
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 25 MAJA 1933

NR. 61

## Kto jedynie uporać się zdolen z kryzysem gospodarczym?

Kiedy sanacja doszła w roku 1926 do władzy, na świecie była wprost bajeczna konjunktura gospodarcza, a dla Polski jakby wymarzona. Ceny na zboże na rynkach światowych były bardzo wysokie, a węgiel nasz miał świetny zbytni za granicą na skutek strajku górników w Anglii. Ale sanacja żadną miarą nie chciała uznać, że ten ówczesny pomyślny stan rzeczy to zasługa dobrej konjunktury, a nie jej umiejętności i dzielności. Owszem, wszystko reklamowała dla siebie: „my to robimy, my, sanacja, stwarzamy tak pomyślną konjunkturę”. W przekonaniu, że oni wszystko mogą, rozpoczęli też od razu swą tak zw. radosną twórczość, z wielkim rozmachem i tupetem rzucając na prawo i lewo napływający z podatków ludności grósz, niepomni, że po dobrej konjunkturze może nastąpić i zła. I tak, bujając na skrzydłach rozpędzonej radosnej twórczości w obłokach, ani się spostrzegli, że na ziemi robi się źle, że zaczyna się rodzić bieda, że pomyślną konjunkturę coraz bardziej wypycha kryzys gospodarczy. W erze radosnej twórczości nie brakło wprawdzie ludzi, którzy obóz sanacyjny przed takim obrotem rzeczy przestrzegali. Byli i tacy, którzy domagali się nawet ścisłej kontroli ze strony ciał ustawodawczych nad wszystkimi wydatkami, wogóle nad całą gospodarką finansową, ale to przecież była opozycja, a ta mogła wszystko tylko na złość robić temu dobremu i przewidującemu gospodarzowi, jakim była sanacja. I stąd sanacja nad wszystkimi tego rodzaju przestrogiami lekceważąc przechodziła do porządku dziennego. I powoli doszło do tego, do czego dojść musiało. Po rozkosznym upajaniu się hasłami radosnej twórczości nastąpiło bolesne otrzeźwienie. Na dobre rozpanoszył się i w Polsce kryzys. Kryzys, to rzecz przykra, fatalna, choć i o tem pamiętać warto, że dla słabo uprzedmiotowionej Polski, o charakterze wybitnie rolniczym, nie mógł on być tak niebezpiecznym jak dla krajów o strukturze wybitnie przemysłowej. Ale bądź co bądź nastęrczał on sanacji sposobność dowiedzenia przed społeczeństwem, że posiada ona zdolność i umiejętność nie tylko reklamowania dla siebie zasługi dobrej konjunktury gospodarczej, ale i radzenia sobie w złem położeniu, z kryzysem. Mamy tego kryzysu już kilka lat za sobą, było więc dla sanacji już pod dostatkami czasu i możliwości pokazania, co umie pod tym względem. Nie można jej zarzucić, by nic nie czyniła w tym kierunku. Owszem, starała się podchodzić do niego rozmaitymi drogami i sposobami. Dowodem tego rozmaite zjazdy, licznie wygłaszane przemówienia, całe stosy druków, wielka moc dekretów i rozporządzeń, z czego wynika, że przecież zabiegów nie brakło, a tylko wyników nie widać. Bo miast polepszać coraz bardziej zaostrza się konjunktura gospodarcza. Cóż więc dziwnego, że społeczeństwo poczyna coraz bardziej tracić wiarę w skuteczność sanacyjnych zabiegów, dochodząc do przekonania, że sanacja wogóle nie jest w stanie uporać się z kryzysem.

W takich warunkach i przy takich nastrojach odbył się ostatnio w dniach 18 i 19 bm. wielki zjazd gospodarczy BBWR. przy udziale najwyższych czynników w kraju. Najwybitniejsze też osobistości świata sanacyjnego zabierały na nim głos. Dużo tam mówiono i wcale pięknie tam przemawiano. Opowiadano, co to już wszystko sanacja uczyniła dla zmożenia kryzysu i co jeszcze czynić zamierza w celu ostatecznego uporania się z nim, przyczem jednak dano do zrozumienia, że, jeżeli z tego wszystkiego nie ma tych skutków, jakich należało się spodziewać, to wina nie leży po stronie sanacji, a społeczeństwa, które oczekuje wszystkiego od rządu, a samo nie przykłada należytych rąk do współpracy. Zarzut ten tem mniej usprawiedliwiony, bo właśnie nie kto inny, jak sanacja po przez lata całe wpajała społeczeństwu w głowę, że może spać spokojnie,

bo jest ktoś w Polsce, co nad wszystkim czuwa, za wszystkich myśli i się kłopotuje i wszystkiemu umie zaradzić. A tu naraz dowiaduje się, że, aby pokonać kryzys, nie wystarczy spuszczać się na tego kogoś, a samo musi sobie pomagać.

**Nam się zdaje, że społeczeństwo dałoby sobie w zupełności radę z kryzysem, gdyby nie sanacja, która sama jedna, będąc tylko ułamkiem całości, kusi się o to, czego dokonać zdolne tylko zespolone żywotne siły całego narodu. I w tem właśnie największa przeszkoda, że sanacja mimo bezskuteczności wszystkich swych dotychczasowych zabiegów jeszcze zawsze nie chce uwierzyć, że ona nie jest zdolna do rozwiązania tej sprawy, a innych do tego dopuścić nie pozwala.**

## Zjazd gospodarczy B. B. skończył się na wygłoszeniu zbawiennych rad i telegramów hołdowniczych.

Warszawa, 21. 5. Wczoraj odbyło się w Dolinie Szwajcarskiej końcowe zebranie plenarne zjazdu gospodarczego BB. Uchwał żadnych nie ogłoszono, a jedynym wynikiem trzydniowych obrad były przemówienia przewodniczących komisji, zawierające różne zbawienne rady i wskazania.

Prezes komisji rolnej pos. Lechnicki nawoływał więc rolników do zaznajomienia się z nowymi ustawami o ulgach kredytowych, do utrzymania produkcji rolnej i likwidacji warsztatów nadmierne zadłużonych, na których miejscu mają powstać gospodarstwa, wolne od długów (!).

Wiceprezes BGK. p. Starzyński, jako przewodniczący komisji finansowej, mówił o równowadze budżetu, stałości waluty, o lokowaniu kapitałów w budowie domów, gruntach rolnych i papierach państwowych, o konieczności rozwoju eksportu, popierania turystyki krajowej, kapitalizacji wewnętrznej, zaufania do własnego pieniądza i do krajowych instytucji finansowych.

Zagadnienia przemysłu omawiał poseł Miedziński, zajmując stanowisko umiarkowane krytyczne w stosunku do karteli, niezdecydowane wobec sprawy oddłużenia przemysłu, stanowczo natomiast zwracając się przeciw samowystarczalności. Wzywał też do przewyciężenia „niezdrowej sugestji słowa kryzys”.

Jedyną uchwałą zjazdu było wystanie depeš hołdowniczych, pozatem pułk. Sławek wyznaczył przewodniczących gospodarczych grup regionalnych i przykazał im „realizowanie konkretnych zagadnień”. — Niektóre z tych grup obradowały jeszcze po południu w gmachu Sejmu, poczem uczestnicy zjazdu rozjechali się do domów.

## Jednak ten nieszczęsny „Pakt czterech” dochodzi do skutku?

Londyn, 21. 5. W Londynie otrzymano informację z Rzymu, opiewającą, że pakt czterech mocarstw jest na drodze do bliskiego urzeczywistnienia. Podczas obecnej wizyty Goeringa w Rzymie w rozmowie, prowadzonej z Mussolinim, a także z ambasadorem francuskim de Jouveelem, stanowisko Niemiec ulec miało tak dalece przystosowaniu do poglądów Francji, że zawarcie paktu okazać się miało w zasadzie możliwym. Krążą pogłoski, że Mussolini ogłosił ma jakoby fakt uzyskania porozumienia co do zawarcia paktu czterech mocarstw, zaś projekt tekstu przywieziony ma być do Genewy przez barona Aloisiego i po uzgodnieniu parafowany ma być w Genewie przez Aloisiego, Paul-Boncoura, Simona i Nadolnego.

Uroczyste podpisanie paktu nastąpić miało w Rzymie około 1-go czerwca rb.

## Co oznacza koncepcja paktu czterech?

Dość nieoczekiwana wiadomość, że koncepcja „Paktu Czterech odżyła znowu,” — wywołała w całej Europie ogromne wrażenie. Koncepcja ta polega na tem, że Włochy, Niemcy, Wielka Brytania i Francja obejmują rodzaj „dyktatury” nad Europą, przyczem „jednolity front” Mussoliniego i Hitlera dużo sobie po owym „Pakcie” obiecuje.

### Z kół londyńskich wiadomość o pakcie potwierdzają.

Agencja Reutersa donosi, że w urzędowych kółach Londynu potwierdzają wiadomość o zawarciu porozumienia między rządem włoskim, a ambasadami Francji i Wielkiej Brytanii oraz premierem pruskim Goeringem. W pierwotnym projekcie paktu czterech mocarstw wprowadzone zostały znaczne zmiany. Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy celem rozpatrzenia go przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Jak sądzą, podpisanie „Paktu” zależeć będzie w znacznej mierze od opinii Normana Davisa, przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

### Zmiany w tekście paktu. — Kołysanka dla mniejszych państw, aby je uspokoić.

Agencja „Radio” (Francja) donosi, że pierwotny plan Mussoliniego uległ znacznym zmianom. Tekst nowego paktu znacznie rozszerzony, zawiera wyraźne oświadczenie, że „Pakt czterech” nie zwraca się przeciwko interesom mniejszych państw, a służy jedynie utrwaleniu pokoju w Europie. Mocarstwa, zawierające pakt, nie zamierzają narzucać swych decyzji państwom mniejszym. W nowym ujęciu „Paktu” zachowana została klauzula o rewizji traktatów z tem zastrzeżeniem jednak, że rozpatrywanie kwestji rewizji odbywać się może jedynie na forum Ligi Narodów zgodnie z postanowieniami statutu Ligi. Podpisanie paktu nastąpi w Genewie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

### Rezerwa prasy francuskiej.

#### Mussolini ojcem Paktu.

Prasa francuska zachowuje się z rezerwą wobec wszystkich obiegujących na ten temat pogłosek.

„Petit Journal” pisze, że Mussolini osobiście jakoby opracował nowy projekt Paktu. Nikt w Rzymie ani też gdzieindziej nie wiedział nic o nowej redakcji tego projektu i nikomu niewiadomo, w jakim stopniu Mussolini uwzględnił uwagi Daladiera, zastrzeżenia Wielkiej Brytanii oraz idee Roosevelta.

Dzienniki zamieszczają pogłoski, jakoby Norman Davis miał udzielić Francji zapewnienia w sprawie bezpieczeństwa i ułatwić jej przyjęcie planu Mac Donalda, który, jak pisze „Le Populaire”, zaakceptowany został w głównych zarysach przez premiera Daladiera.

### Podjeżrane i niewystarczające „uspokojenia” „Tempsa”.

Paryż. Omawiając podróż Goeringa do Rzymu oraz narady Mussoliniego z Goeringem i ambasadami Francji i Wielkiej Brytanii, „Le Temps” zauważa za niewątpliwie, że projekt paktu 4-ch powraca na pierwszy plan dyskusji międzynarodowej. „Le temps” zaznacza, że pakt współpracy 4-ch mocarstw nie będzie miał żadnego konkretnego projektu rewizji traktatów (?), lecz poprostu tylko zagadnienie procedury. Pakt ten nie uszczuplałby w niczem praw innych państw (!) ani też pełnomocnictw Ligi Narodów, gdyż jedynie przy utrzymaniu tych podstawowych warunków współpraca 4 mocarstw mogłaby się okazać owocną dla sprawy utrzymania pokoju europejskiego.

## Na rozkaz Berlina!

W sprawie zażalenia wolnych związków zawodowych w Gdańsku po myśli hitlerowskiej.

Gdańsk, 22. 5. Sąd administracyjny ogłosił wyrok w sprawie zażalenia, wniesionego przez dotychczasowy zarząd wolnych związków zawodowych, na zajęcie przez hitlerowców dnia 12 bm. gmachu związku. Sąd pod przewodnictwem sędziego, który wydał nakaz zajęcia orzekł, że dokonane ono zostało zgodnie z prawem i dlatego uchyleniu nie podlega. Charakterystyczne jest, że w uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że komisarz Rzeszy Schuman, który upoważnił hitlerowców do objęcia majątku związków, miał do tego dostateczne uprawnienia na podstawie prawa rewolucyjnego.

Władze sądowe gdańskie, licząc się z tym stanem rzeczy, uznały pełnomocnictwo, udzielone w Rzeszy tamtejszym hitlerowcom, za prawomocne i w następstwie wydały swoje zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie mienia związków.

Wyrok ten wywołał zastrzeżenia ze strony prasy socjalistycznej i centrowej i najprawdopodobniej będzie zakończony w najwyższej instancji.

### Opinia publiczna domaga się interwencji w Gdańsku.

Genewa, 22. 5. "Journal de Geneve" poświęca obszerny artykuł sytuacji w Gdańsku, stwierdzając, że atmosfera w Wolnym Mieście jest nie do zniesienia. Incydenty, które miały miejsce w ostatnich czasach, stanowią niebezpieczeństwo, które wymaga bacznej uwagi Ligi Narodów. Omówiwszy sprawę związków narodowych i walk politycznych w Gdańsku i stwierdziwszy, że policja w gdańska jest całkowicie w rękach hitlerowskich, dziennik podkreśla żądanie opinii polskiej, aby policja została umiędzynarodowiona. Żądanie to, zdaniem pisma, jest podzielane przez wszystkie koła antynacjonalistyczne w Gdańsku. Liga Narodów, kończy dziennik, musi energicznie interwenjować w tej sprawie.

### Jak Niemcy uważają rozwiązać kwestję granic z Polską?

Wiedeń, 20. 5. Z polecenia rządu niemieckiego wręczyć miał wedle doniesienia pism niemieckich wysłannik Hitlera Rosenberg w czasie swego pobytu w Londynie rządowi angielskiemu memorandum, zawierający plan uregulowania stosunków niemiecko-polskich.

Memorjał zawiera następujące punkty: 1. Polska i Litwa połączą się z sobą unją personalną (?), przyczem Polska otrzyma tamsamym dostęp do morza. 2. Niemcy oświadczają gotowość zapłacenia Polsce odszkodowania za zwrot Gdańska i Pomorza (!) Wysokość tej sumy ustali sąd rozjemczy. 3. Niemcy są gotowe do dopuszczenia na ten teren na przeciąg lat 25 wysokiego komisarza Polski, którego zadaniem byłoby zabezpieczenie praw mniejszości polskiej na Pomorzu. Zamieszczając powyższy memorandum hitlerowski, prasa angielska oświadcza, że nie można go traktować na serio.

### Oł, do czego żyd nie jest zdolny!

Żyd sprzedaje w Katowicach na Polskim G. Śląsku swastyki.

Katowice. W dniu 16 bm. w cukierni Otto w Katowicach aresztowano obywatela niemieckiego z Bytomia, dr. Teodora Gotthilfa, wyznania mojżeszowego, który, jak się okazało, pokątnie na terenie polskiego Śląska sprzedawał broszury hitlerowskie i swastyki. Skonfiskowano przy nim szereg broszur hitlerowskich oraz zapas swastyki. Gotthilf jest w Bytomiu bity przez hitlerowców, natomiast w Katowicach cynicznie sprzedaje swastyki i broszury hitlerowskie dla zarobku. Odstawiono go do sądu karnego w Katowicach.

## Syn Sherlocka Holmesa.

Ciąg dalszy.

Jakób spojrział podejrzliwie i badawczo na pana Bussarda i potrząsnął głową.

— Nie wiem, co pan mówi, — rzekł, — ale to wiem napewno, że wczoraj położyłem się o dziewiątej i spałem aż do chwili, w której pan tak gwałtownie zaczął pukać w okiennicę. Nie obudziłem się przez całą noc ani na minutę!

— Więc chodź teraz ze mną do pokoju burmistrza, przekonamy się...

Pan Bussard nie był pewnym, czy się rzeczywiście nie mylił.

Jakób otworzył drzwi i poszedł za dyrektorem na górę. Gdy wszedł do pokoju, zbliżył się Bussard zaraz do telefonu i chciał odkręcić korbę, lecz nagle schwycił go Jakób za rękę i wskazał na ścianę.

Druty były przecięte.

Obydwaj spojrzeli, milcząc, na siebie.

Potem wyciągnął Bussard rękę w kierunku drzwi, wiodących do pokoju, w którym stała szafa z depozytami. Drzwi szeroko były otwarte,

## Wystąpienie „Legjonu Młodych” przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Organ półurzędowy „Gazeta Polska” z dnia 17 bm., donosi, że w Poznaniu odbył się w dniach 3 do 6 bm. zjazd ogólnopolski „Legjonu Młodych”. Na zjeździe tym uchwalono przeszło 2.000 rezolucyj. W powodzi tych uchwał nie zabrakło oczywiście i ataków na Kościół katolicki, o którym w ogóle Legjon Młodych ma bardzo mętne pojęcie, jak to nieraz już mieliśmy sposobność stwierdzić.

„Ruch neounicki (Pro Russia) — mówi jedna z rezolucyj — na Kresach Wschodnich szkodzi interesom państwa polskiego jako całości, co zwłaszcza silnie występuje na Polesiu, zamąca spokój religijny na kresach, wprowadza zamęt w pojęcia religijne ludności kresowej i wznieca nienawiści wyznaniowe między neounitami, a wyznawcami innych obrządków”.

Wątpimy, czy którykolwiek z członków „Legjonu Młodych” przekonał się o tem, że ruch unijny szkodzi interesom państwa polskiego i czy religijna łączność ludności kresowej z Moskwą bardziej odpowiada interesom państwa naszego, aniżeli łączność jej ze Stolicą Apostolską. Gdyby członkowie „Legjonu Młodych” poznali historię Unii na naszych ziemiach wschodnich, albo dowiedzieli się od starszych o niedawnej martyrologii unitów za wiarę i polskość, nie twierdziliby tak z lekkim sercem o szkodliwości akcji unijnej.

Następna rezolucja zjazdu „Legjonu Młodych” brzmi:

**„Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego kleru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego”.**

Dlaczego praca duchowieństwa katolickiego wśród młodzieży jest solą w oku przywódcom „Legjonu Młodych”, mamy odpowiedź w ich organie „Państwo Pracy”, gdzie czytamy m. in.:

**„Pragniemy, by Legjon Młodych, który niedawno podejmował przywódców radykalnej młodzieży francuskiej „Jeunesse Libre et Republicaine”, w roku przyszłym witał w murach stolicy przywódców najpotężniejszej za świecie organizacji młodzieży: Komsomolu”.**

Oto właśnie chodzi, że Kościół i duchowieństwo katolickie stoi na przeszkodzie brataniu się z bolszewnikami, jak tego koniecznie chce Legjon Młodych. Stąd też naganka „Legjon Młodych” na duchowieństwo, nie cofające się nawet przed insynuacjami i oszczerstwami. (Katolicka Agencja Prasowa).

### Nadzwyczajna konferencja akademicka.

Warszawa. Obradowała tu piąta nadzwyczajna konferencja akademicka, zwołana za inicjatywy Janusza Dąbrowskiego, prezesa Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych. Obradom przewodniczył Antoni Szczerlich, prezes ogólnopolskiego sądu koleżeńskiego.

Prezesi wszystkich ogólnopolskich związków akademickich referowali z działalności swoich organizacji w ostatnim czasie. Poza tym Andrzej Ruskowski, kierownik wydziału zagranicznego Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, złożył sprawozdanie o przebiegu i wynikach dwóch zjazdów międzynarodowych. Ruskowski reprezentował międzynarodową konferencję studentów (C.I.E.) na dorocznym zjeździe komitetów akademickich organizacji międzynarod. przy instytucie Współpracy Intelektualnej w Paryżu oraz brał udział w zjeździe zarządu C. I. E. w Londynie.

W sprawozdaniach omawiano kwestję zjazdów delegatów największych w Polsce organizacji, akademickich; Bratnich Pomocy, kół naukowych,

kół prowincjonalnych i korporacji. Zjazdy te będą obradowały w niedzielę, 28 maja nad nowymi warunkami pracy wobec wejścia w życie nowych postanowień o szkołach akademickich.

## Przemówienie

adw. dr. Pawła Ossowskiego przed Sądem Apelacyjnym w sprawie zajęć gdyńskich.

(W streszczeniu).

(Ciąg dalszy).

Wszyscy na to się zgodzimy, że dobra, które w narodzie mają przetrwać wieki i tysiące lat — nigdy nie przychodzą z zewnątrz, nie można ich znikąd importować, najmniej od sąsiadów, nie można ich też nadać narodowi żadną ustawą, żadnym zarządzeniem lub rozporządzeniem. Trzeba je wpać w naród czasem przez całe generacje. Otóż taka, a nie inna robota był rozpoczął OWP. Robotę najlepszą, bo robotę, która nie tylko ratowała narody przed zagładą — ale, jak również uczy dzieje ludzkości: dobrze zorganizowane narody u dołu na fundamentach narodowych i religijnych przetrwały bez narażenia się na zagładę wszelkie zawieruchy na swych szczytach, w swych władzach centralnych w okresach wydzierania sobie władzy jednych przez drugich.

Przykład dosadny mamy na wielkiej rewolucji francuskiej u schyłku 18-tego wieku, gdy naród francuski poczuł się jako „grande nation”, rozbudził jako pierwszy z narodów europejskich zasadę silnego nacjonalizmu i na nim się opierając, nie tylko odparł zwycięsko ataki koalicji innych państw europejskich, ale zapanował w osobie Napoleona prawie nad całą Europą. Lecz i Napoleon przegrał się, że podkreślanie tylko narodowości, nacjonalizmu, nie wystarcza — że rozbrat rewolucyjny z religią prowadzi do zguby, to też 15 lat od wybuchu rewolucji zaprosił Papieża do Paryża na swą koronację i zawarł konkordat z Stolicą Apostolską.

W r. 1918 rewolucja w Niemczech przeszła tak łagodnie przy swych zawieruchach na górze, tj. na tronach — że prawie że nie była żadną rewolucją, bo dół jeszcze stał narodo silnie i religia u nich jeszcze nie zatraciła swych walorów.

Zupełnie inaczej stało się w Rosji, która jako konglomerat narodów podbitych u dołu jako naród wogóle nie była organizmem narodowym — podczas gdy religia — prawosławie — jej ratować nie mogło, gdyż szczytem, dotkniętym zawieruchą, była władza świecka, był batuszka car, zarazem głowa kościoła prawosławnego, z którym, gdy runął, runąć musiało wszystko.

A jeśli Włochy Mussoliniego wyrwały się w przeddzień z groźną im rewolucji komunistycznej, czyż nie pociągnęło i wyciągnęło ich z matni hasło o „sacro egoismo”, hasło nacjonalistyczne najczystszej wody?

Również Mussolini zawarł pokój z Stolicą Apostolską i konkordat. Zapewne i on spostrzegł się na tem, czem byłby „sacro egoismo” bez podstaw i zasad religijnych.

Nareszcie w ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami znamiennych wypadków u naszego zachodniego sąsiada. Gdy się okazała koncepcja rządów, szukająca oparcia autorytetu wyłącznie na sile mechanizmu państwowego, na armii policji i biurokracji administracyjnej, siła ta nie dała się utrzymać — co uczyniono? Odwołano się do zorganizowanych u dołu mas nacjonalistycznych i na nich oparto machinę państwową.

Tak wtedy zasada narodowa, w niebezpiecznej chwili decydującej, choćby nawet przejawiana, ratowała narody przed katastrofami.

Wiemy, że w chwili rozbiórów naszej Ojczyzny naród u dołu nie był mocno zorganizowany ani pod względem narodowym ani innym.

Sądę, że dostatecznie wykazałem, że zasady, w których uparty OWP. był rozpoczął swą działalność, były dobre, najlepsze.

Stąd też upadają tezy prokuratorskie o jego rzekomej szkodliwości dla życia polskiego, państwowego — przeciwnie, społeczeństwo polskie, zorganizowane w O. W. P. na zasadach narodowych i religijnych, mogłoby spokojnie patrzeć w przyszłość na wszystkie zawieruchy możliwe z zewnątrz jako i od wewnątrz na własnych szczytach.

A teraz o tem, jak potraktowano młodzież polską, zorganizowaną w OWP. w Gdyni, dokąd przybyła na uroczystość Mestwinowska, połączoną z uroczystością grunwaldzką w dniu 10 lipca r. 1932 i to młodzież OWP. wyłącznie z przyległych wiosek kaszubskich.

Była to uroczystość ogólnopomorska, bo 650 letnia rocznica zapisu Pomorza Rzeczypospolitej Polskiej przez księcia pomorskiego Mestwina II, była więc i uroczystością całej Polski, a tylko ściślej Pomorza, a nie była tylko „złotem Sokoła”, jak to usiłują przedstawić p. Kunz, policja gdyńska i prokuratura, a w piśmie z 5 grudnia 1932, już do Sądu Apelacyjnego adresowanego, p. Wojewoda pomorski — przyczem, zaznaczam, że pismo to jest podpisane „za wojewodę pomorskiego”, więc nie przez samego p. Wojewodę.

Pismo to opiewa: iż o zezwolenie na odbycie zjazdu, połączanego z pochodem w Gdyni, zwróciło się tylko przewodnictwo dzieln. pomorskiej Sokoła, że ani w podaniu So-

westchnął kilka razy głęboko.

Pan Bussard pobiegł, jak mógł najszybciej, do burmistrza. Mieszkańcy miasteczka, idący już do kościoła, patrzeli zdumieni na pędzącego bez tchu dyrektora, który, nie patrząc ani na prawo ani na lewo, szeptał raz po raz półgłosem:

— Czy to możliwe! Czy to możliwe! Jak się to mogło stać wogóle?

Dom burmistrza leżał na ulicy Tor. Była to okazała kamienica, — niektórzy twierdzili nawet, że za wielka, burmistrz bowiem był nieżonaty. Do tych „niektórych” należały przeważnie matki, mające córki na wydaniu.

Gdy pan Bussard zadzwonił, otworzono mu zaraz i wprowadzono do salonu. W przyległym pokoju bilardowym słyszeć było można posuwanie kul i rozmowę dwóch mężczyzn. Był tam burmistrz i jeszcze ktoś inny.

Zaraz potem otworzył Bussard drzwi i wszedł do pokoju. Burmistrz i jakiś młody mężczyzna, którego Bussard nie znał, grali w bilard. Zanim jednak burmistrz zdołał gościa swego przyjacielowi przedstawić, zbliżył się Bussard do niego i szepnął mu cicho:

— Przepraszam cię, — ale stało się coś okropnego — muszę pomówić z tobą bez świadków.

Jakób odsunął bez ceremonii rękę Bussarda, pobiegł do pokoju i krzyknął przeraźliwie. Szafa była przemocą otworzona.

Jakób upadł jak martwy na krzesło.

— To jest włamanie — zwyczajne włamanie, — oświadczył Bussard ochryplym głosem.

— Boże! Boże! Wszystko skradzione! — jęknął Jakób, ukrywając twarz w rękach.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że tak było rzeczywiście. Poprzedniego wieczora ułożył burmistrz, jak zawsze, wszystkie wpłacone pieniądze w szafie, teraz zaś nie było nic, trochę tylko srebrnych pieniędzy leżało w przegródkach. Włamywacz obwoił się papierami i złotem widocznie tak, że o kilkaset marek w srebrze nie chodziło mu już wcale.

— Jakóbie, — zaczął pan Bussard, nie wiedząc, jak mu właściwie postąpić należy, — Jakóbie, to bardzo ważna sprawa!

I zbliżywszy się do okna, wyjrzał przez nie, jak gdyby się spodziewał zobaczyć złodzieja, stojącego spokojnie na dole.

— Zostań tu w tym pokoju, — dodał — i czekaj aż wrócę! Muszę iść natychmiast do burmistrza, rozumiesz?

Jakób nie ruszał się i milczał. Tylko

koła ani w piśmie urzędu wojew. nie było mowy o udziale w zjeździe i w pochodzie jakichkolwiek innych stowarzyszeń poza Sokolem, że OWP. nie prosił o zezwolenie na urządzenie pochodu w dniu 10 lipca w Gdyni ani też o zezwolenie wzięcia udziału w pochodzie Sokoła i że zezwolenia takiego z urzędu wojew. ani też z komisariatu rządu w Gdyni nie otrzymał

Zwracam uwagę, że czescy Sokoli mimo, iż dla nich p. Kunz o zezwolenie na urządzenie pochodu z nimi również nie wnosili i nie otrzymali ani z urzędu wojew. ani z komis. rządu w Gdyni — bezkarnie szli w pochodzie — tak samo szło, nawet na czele pochodu, 600 Powstańców i Wojaków pod komendą ks. pułkownika Wryczy — i to szli całe pół kilometra również bezkarnie, aż sami z własnej woli opuścili pochód, ponieważ nie dano im orkiestry. Potwierdził to ks. Wryczy jako świadek.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 24 maja, Sroda, Krz. dzień, Joanny.  
25 maja, Czwartek, Wniebowst. P.

Wschód słońca g. 3 — 30 m. Zachód słońca g. 19 — 35 m.  
Wschód księżycy g. 3 — 43 m. Zachód księżycy g. 21 — 52 m.

### Do Szan. Czytelników.

Wobec zmiany rozkładu jazdy kolejowej od 15 bm. i połączonego z tem rychlejszego ekspedjowania gazet uprasza się wszelkie ogłoszenia w dniu wydania gazety doręczać do godz. 8 i pół rano.

### miasta i powiatu.

#### Loterja fantowa na kolonje harcercskie.

Lubawa. Wzorem lat ubiegłych organizuje tut. Koło Przyjaciół Harcerzy w czasie wakacji obozy letnie. Chcąc umożliwić jak najliczniejszemu zastępom harcercska wzięcie w nich udziału, urządzi K. P. H. loterję fantową, z której dochód przeznacza się na kolonje. Ze względu na doniosły cel imprezy zwraca się Zarząd K. P. H. do ogółu społeczeństwa o poparcie jej chętnym ofiarowaniem fantów, które będą zbierały po mieście osoby, wydelegowane przez K.P.H.

#### Ognisko harcercskie.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, w święto Wniebowstąpienia, 33 pomorska drużyna harcerczy im. Chrobrego w Lubawie urządzi o godz. 20.30 w Parku Miejskim na małym boisku ognisko harcercskie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział Obywatelstwa.

#### Przebieg Tygodnia LOPP.

Lubawa. Dzięki sprężystej organizacji komitetu wykon., tegoroczny tydzień LOPP. obfitował w cały szereg imprez, mających na celu zaznajomienie społeczeństwa z zadaniami tej pożytecznej organizacji dla obrony kraju. Tydzień zapoczątkowało w niedzielę, 14 bm., nabożeństwo przy udziale wszystkich organizacji. Na rynku odbyła się przemowa o znaczeniu i konieczności popierania LOPP. W ciągu tygodnia odbywały się kwesty i sprzedaż materiału propag. Werbowało też nowych członków oraz wygłoszono wykłady. Mimo, że wykłady odbywały się bezpłatnie, pierwszy nie odbył się, bo stawiło się zaledwie kilka osób, a na drugim była również zaledwie garstka młodzieży i paru starszych. Były i wypadki, że kwestarzy odprawiano z niezem, lecz szerszy ogół społeczeństwa udekorował swe okna nalepkami i nie szczędził choć nieraz drobnych datków. Dn. 20 bm. odbył się marsz propagandowy towarzystw po mieście, niekt. w maskach, z orkiestrą Sem., na czele. Na rynku nastąpiło przemówienie. Specjalną uwagę zwracało 2 sanitariuszy w ubraniach przeciweperytowych oraz maskach. Harcerze obnosili papierowe maski gazowe. Na zakończenie tygodnia w niedzielę, 21 bm. odbył się na rynku atak gazowy, przyczem zaimprovizowano ratownictwo, zaś kurs modeli samolotowych w Parku Miejskim. Wieczorem odbył się w hotelu Kopernika dancing, z którego czysty zysk przeznaczono na cele LOPP.

Trzeba przyznać, że cały tydzień LOPP. wypadł tego roku ku ogólnemu zadowoleniu. Nie zdołano, niestety, pozyskać wszystkich organizacji do udziału w tej akcji z powodów ogólnie znanych.

#### Pielgrzymka do Częstochowy

z ramienia Rady Centralnej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na diecezję chełmińską.

Nowemiasto. Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na diecezję chełmińską urządzi dnia 4 lipca 4 dniową pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd wieczorem 3 lipca z Torunia. Jeżeli zgłosi się 200 osób do udziału w pielgrzymce, zniżka kolejowa wynosić będzie 60 proc. w obydwie strony, ponad 200 osób zniżka kolejowa wynosić będzie aż 68 proc. Cała podróż 4-dniowa z utrzymaniem wynosić będzie w przybliżeniu 45—50 zł. Zgłoszenia na Nowemiasto przyjmuje przewodnicząca Stow. Pań Miłosierdzia, p. Kyclerowa, na Lubawę przewodn. p. apt. Wolska, w Działdowie przew. p. Wellengerowa drogierja, w Lidzbarku przew. p. Zawadzka, a w Brodnicy p. Rejewska, drog.

#### Kradzież.

Nowemiasto. Onegdaj jacyś dotychczas niewysłędzeni sprawcy skradli z tartaku p. Br. Jentkiewicza kilka hebli i inne narzędzia stolarskie.  
Policja w tej sprawie czyni energiczne dochodzenia.

#### Z targu.

Nowemiasto. Ostatni targ wtorkowy był dość licznie obsesany różnymi produktami. Za pół kg. masła płacono od 1—1,20 zł, mdl. jaj od 75—80 gr, kurczę 1 zł, ctr. kartofli 1 zł. Ceny za świnie w stosunku do ostatniego targu spadły. Za bekony płacono od 37—38 zł za ctr., świnie tłuste od 44—46 zł, parkę prosiąt od 30—35 zł. Targ na świnie cieszył się też większą frekwencją.

#### Żyd szewc pracuje i w niedzielę.

Nowemiasto. W ul. Przemysłowej w domu p. O. ma swój warsztat żyd szewc, którego nie obowiązują porządek publiczny, tylko sobie w niedzielę pracuje. Najgorsze to, że w czasie samego nabożeństwa stukta w najlepsze i nic go nie obchodzi, że żyje w państwie chrześcijańskim, w którym niedziela jest dniem świętym. I nie od dziś ten żyd zamaca spoczynek niedzielny i czas najwyższy go tego odczyć. — Ciężka odpowiedzialność spada też na właściciela domu, w którym ów żyd mieszka. Bo nie dość, że go w swym domu trzyma, ale jeszcze pozwala mu gwałcić dzień święty.

## PROGRAM ŚWIĘTA P. W.

w NOWEMMIEŚCIE.

Święto P. W. i W. F. oraz przegląd oddziałów P. W. i W. F. przez p. Wojewodę Pomorskiego i Dowódcę Okręgu Korpusu Nr. VII odbędzie się 28 maja rb. w Nowemmieście.

### Program uroczystości.

Dnia 28 maja godz. 8.15 zbiórka wszystkich organizacji W. F. i P. W., Straży Pożarnej, Czerw. Krzyża i Drużyn O. P. G. i O. P. L., na dziedzińcu gimnazjalnym w Nowemmieście.

Godz. 9-ta uroczyste nabożeństwo w kościele parafj. Po nabożeństwie raport i przegląd oddziału, poczem defilada.  
Godz. 11.40 wymarsz wszystkich oddziałów na strzelnicę.  
Godz. 12 uroczyste poświęcenie i otwarcie strzelnicy w Nowemmieście.

Godz. 13.30 wspólny obiad.

Godz. 15.30 zawody lekkoatlet. na miejskim targowisku.

Godz. 18.30 rozdanie nagród.

### Zawody lekkoatletyczne w dniu 28. V.

W zawodach tych b. orą udział tylko ci zawodnicy, którzy na zawodach eliminacyjnych osiągnęli wyższą klasę i zostali przez komisję sportową do zawodów tych zakwalifikowani. Niezależnie od tego proszę wszystkie zarządy, aby 28 maja o godz. 15.30 brali również udział w defiladzie sportowej i ci zawodnicy, którzy stawali do zawodów eliminacyjnych, a nie zostali zakwalifikowani do finału. Chodzi o to, aby największa ilość zawodników brała udział w defiladzie sportowej. Każdy zawodnik musi posiadać kostium sportowy.

Dnia 28 maja zostaną rozegrane i to w następującej kolejności — konkurencje:

1. Siatkówka dla drużyn męskich i żeńskich na placu sportowym — koszykówka — na dziedzińcu gimnazjalnym.

2. Przedbiegi 100 m. dla mężczyzn.

3. Przedbiegi 60 m. dla kobiet.

4. Bieg 1500 m. — Zwracam uwagę, że bieg ten nie jest objęty w eliminacyjnych zawodach i do biegu tego zgłaszają organizacje i kluby zawodników wprost do Komendanta P. W. w Nowemmieście w terminie do dnia 26 maja.

5. Bieg 100 m. — finał.

6. Bieg 60 m. — finał.

7. Rzut dyskiem i skok w dal tak dla mężczyzn, jak i kobiet.

8. Sztafeta 4X100.

9. Sztafeta olimpijska.

Pow. Kom. P. W. i W. F.  
St. Czerwiński, por.

### J. E. Ks. Biskup Dominik gościł u nas.

Nowemiasto. W poniedziałek po poł., po ukończeniu wizytacji w dekanacie lidzbarskim, gościł u nas J. E. ks. Biskup Dominik wraz ze swym kapelanem na krótki pobyt do naszego szpitala powiat., którego zawiadawczykami są Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którego to zgromadzenia w Chełmie długoletnim kapelanem był obecny ks. Biskup Sufragan. Następnego dnia we wtorek, J. E. ks. Biskup zwiedził kościół parafjalny i plebanję, po południu odjechał do Brodnicy, a stamtąd do Pelplina.

### Z jarmarku.

Kurzętnik. W ub. śróde, 17 maja odbył się tu jarmark na bydło i konie. Spędzono tu więcej koni, niż na ostatnim jarmarku w Nowemmieście. Szczególnych ruchów można było zauważyć wśród bydła. Ceny na bydło były wyższe i wahały się od 100—270 zł. Za konie płacono od 70—180 zł.

### Poświęcenie sztandaru SMP.

Krzemieniewo. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie Stow. Mł. Polskiej w Krzemieniewie, które urządzi w niedzielę, 28 bm. poświęcenie sztandaru. Stowarzyszenie chociaż dopiero przed rokiem założone, rozwija się pod dzielnym kierownictwem swego prezesa drha Alojzego Swinarskiego i całego zarządu bardzo pomyślnie. Bierze żywy udział w rozmaitych zawodach, w dowód czego otrzymało kilka dyplomów. Ma swego wyszkolonego instruktora, który zdobył Państwową Odznakę Sportową. W rocznicę swego założenia zdecydowało się zakupić sztandar pod którym jeszcze intensywniej pracować pragnie. Uprasza się zatem Szan. Obywatelstwo z bliska i okolicy, aby raczyło wziąć gremjalny udział w poświęceniu sztandaru i zabawie i temsamem wesprzeć materialnie towarzystwo. A zatem kto żyw niech spieszy w niedzielę 28 bm. do Krzemieniewa!

### Nowa placówka S. M. P. Zeńska.

W. Bałowski. W ub. niedzielę z inicjatywy młodzieży żeńskiej zostało zwołane w naszej wsi konstytucyjne zebranie celem założenia S. M. P. Zebranie zgromadziło ks. radca Pape przy zapelnionej salce o godz. 4-tej po poł. Potem nastąpiło stwierdzenie obecnych według regulaminu. Przemówienie o zadaniu i o celach S. M. P. wygłosił ks. radca Pape, zaś ks. wik. Weltrowski objaśnił statut, któremu przyszłe druhy powinny się podporządkować. Po krótkiej przerwie protektorat nad placówką objął ks. radca Pape, a patronat ks. wik. Weltrowski. Przystąpiono do wyboru zarządu. Prezeską została M. Różankiewiczówna, w-prez. El. Zabłocka, sekr. Febr. Górczyńska, w-sekr. H. Lubowiecka, skaro. Br. Dąbrowska, gosp. Fr. Maćkiewiczówna i nacz. Wal. Rutkowska.

Po wyborze zarządu zabrał głos ks. prob. Chyliński z Mikołajek, który życzył nowozałożonemu towarzystwu, aby jaknajlepiej się rozwijało ku chwale Boga i Ojczyzny i coraz to więcej przyciągało członków. Nowozałożone towarzystwo liczy 28 członków. Po zakończeniu zebrania konstytucyjnego odbyło się zaraz zebranie zarządu.

Trzeba zaznaczyć wielkie zainteresowanie się ruchem młodzieży w W. Bałówkach. Istnieje tam już S. M. P. Męskie, które bardzo dobrze prosperuje.  
Obyśmy takich placówek jak najwięcej mieli!

### Zagadkowa kradzież.

Złotowo. Przed kilku tygodniami dokonano tu w zagadkowych okolicznościach kradzieży. Z mleczarni p. Kaczorowskiego skradziono części maszyn oraz większą ilość masła w beczułkach. Dochodzenia policyjne ujawniły, że kradzieży dopuścić się miał niejaki Jakubowski z Targowiska, także wł. mleczarni w Targowisku. J. zeznał, że do kradzieży namówił go p. K., aby uzyskać odszkodowanie z ubezpieczalni. Wobec takiego obrotu rzeczy osadzono w ub. piątek w areszcie śledczym Jakubowskiego, jego brata, trudniącego się sprzedażą masła do Gdańska oraz Kaczorowskiego. Po 2 dniach zostali zwolnieni. Dalsze dochodzenia wykazały, czy p. K. też ponosi w tym wypadku winę czy też J. chce się wykręcić.

### Dostojny Gość.

Prątnica. W ub. niedzielę po poł. parafia nasza miała zaszczyt gościć J. E. Ks. Biskupa sufr. Dominika. Na przyjęcie Dostojnego Gościa przybyła licznie cała parafia oraz kilku księży z okolicy z ks. Kasyną na czele. Tego samego dnia J. E. opuścił naszą parafję.

### Z Pomorza.

#### Aresztowanie kupca w Lidzbarku pod zarzutem oszustw skarbowych.

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, ostatnio został aresztowany kupiec Roman Bożeński pod zarzutem dokonywania oszustw skarbowych.

Stwierdzono, że p. Bożeński wywabiał przy pomocy różnych chemikaliów znaki, unieważniające znaczki stemplowe, które następnie poraz drugi zużywał. Podczas rewizji domowej znaleziono u Bożeńskiego większą ilość znaczków stemplowych unieważnionych, które zamierzał puścić w obieg.

Udowodniono p. Bożeńskiemu, że wywabione przez niego znaczki zużył przy podaniach do władz skarbowych i do Oddz. Banku Polskiego w Lidzbarku.

Bożeńskiego odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lidzbarku.

#### Przejechany przez własną powózkę.

Lidzbark. W ub. niedzielę przed poł. uległ rolnik p. Furmanek z Jelenia nieszczęśliwemu wypadkowi. Jadąc powozem z rodziną do kościoła, wyniósł furmanek. Droga okazała się za wąską, wobec czego p. F. zmuszony był zboczyć. Z powodu nadmiernego nachylenia się powozu stracił F. równowagę i spadł tak nieszczęśliwie, że koła powozu przeszły przez klatkę piersiową, przez co doznał poważnego zgniecenia. Chorego przewieziono do domu.

#### Dziecko najechane przez motocykl.

Lidzbark. Jadący motocyklem z lotniska p. Agnowski z Działdowa najechał w majątku Cibórz na 5-let. córkę rob. Jarzynki z Lidzbarka, bawiącego w gościnie u krewnych w Cibórz. Dziewczynka wybiegła na szosę w chwili, kiedy motocyklista najechał, trącając dziecko kierownicą w skroń. P. A. niezwłocznie sprowadził lekarza z Lidzbarka. Dziecko przewiez. do szpitala w Działdowie. Stan jego nie jest groźny.

#### Przeniesienie.

Lidzbark. Dowiadujemy się, że p. Hejnowski, nacz. tut. Sądu Grodzkiego, z dn. 1 bm. przeniesiony został na Śląsk Cieszyński. Powyższą wiadomość przyjęła tut. i okoliczna ludność z wielkim żalem, gdyż p. Nacz. mimo krótkiego tu pobytu swą sprawiedliwością i wyrozumiałością zaskarbił sobie powszechnie zaufanie.

#### Zatrucie grzybami.

Lidzbark. Ostatnio spożyła rodzina tut. kupca p. Lniskiego grzyby, które im się otruli. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej uniknęła przykrych następstw dla zdrowia. Ostrzegamy więc przed spożywaniem grzybów, o ile się jest niepewnym, jakie są jadalne lub trujące.

#### Zaginął bez wieści.

Lidzbark. W sobotę, 13 bm. około godz. 18-jej opuścił dom rodzicielski 15-letni syn st. post. p. Sikory, Józef, po którym wszelki ślad zaginął. Ubrawny był w siwe kratkowe ubranie, wysoki jest 160—165 cm. Ktoby wiedział o jego pobycie winien donieść najbliższemu post. P. P. lub strapionym rodzicom.

#### Napad, połączony z pobiciem.

Zembrze. Dn. 13 bm. po poł. przybyli do mieszkania tut. gosp. Bron. Domzalskiego robotnicy Piotr Grzywacz z Sugajenka i Józef Sternicki z Mrocza celem wynajęcia powózki. D. im odmówił i usunął ich z mieszkania do sieni. Podnieceni tem przybysze wtargnęli przemocą z powrotem do mieszkania D. i go tak ciężko poranił nożem i tępem żelazem, że zmuszony był udać się do lekarza w Lidzbarku, a sprawę napadu i pobicia oddał do Prokuratury.

#### Tragiczna śmierć fornala.

Kościerzyna. 20-letni Jakób Nadolski, fornał majątku Dolne Maliki, w pow. kościerskim, jadąc na dyszlu wozu roboczego, spadł tak nieszczęśliwie, że koła naladowanego wozu przeszły mu przez głowę. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

### Z dalszych str n Polski.

#### Wstrząsający wypadek na wyścigach konnych w Warszawie.

W jednym z biegów przewrócił się siedm koni — Dwa dzikie odnieśli śmiertelne rany i po trzech godzinach zmarli w szpitalu.

Warszawa. Podczas niedzielnych wyścigów konnych na torze Mokotowskim wydarzył się jeden z najpoważniejszych wypadków, jakie kiedykolwiek miały miejsce w Warszawie. Mianowicie podczas rozgrywania nagrody wiosennej (dla 3-letnich klaczy o 12,000 zł.), w którym to biegu brało udział 15 najwybitniejszych źrebce polskich, w odległości około 800 m. od mety nastąpił karambol, który spowodował wyrócenia się 7 koni. Dwa dzikie, Magdaliński i Szyszkowski, odnieśli bardzo ciężkie rany. Kilku innych jeźdźców odniosło lżejsze kontuzje. Konie wyszły cało. Wśród wyróconych koni znajdowała się ogólna faworytka tego biegu, klacz „Apatin”.

Dwu rannych dzikiejów, Magdalińskiego i Szyszkowskiego, którzy doznali załamania czaszek, przewieziono do szpitala. Obaj po trzech godzinach zmarli.

#### Sprzedala warkocze dla chleba.

Mysłowice. (G. Śląsk.) Do pewnego zakładu fryzjerskiego w Mysłowicach weszła zapłakana, około 12-letnia dziewczynka. Oświadczyła, że matka obcięła jej warkocze i wysłała ją, żeby je sprzedała, gdyż w domu nie mają chleba. Dziewczynka dostała aż 30 groszy za swe włosy. Czyż nie jest to wstrząsający objaw nędzy?

#### Wyrok w procesie 21 szpiegów.

Równe. W sobotę zapadł w Równem wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko 21 szpiegom, działającym na rzecz ościennego państwa. Jest to jeden z największych procesów szpiegowskich w Polsce.

Jednym z głównych oskarżonych był Henryk Zurawski, przywódca PPS. na Wołyniu (!) i radny z ramienia tej partji w Łucku.

Część oskarżonych brała udział w bandach dywersyjnych na Kresach w latach 1923-24.

Sąd skazał Teodora Borejkę na 12 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny, Józefa Tita i Josia Gendelmana oraz Klemensa Zoharowa po 10 lat więzienia. Seklitę Lingvistowa oraz Szyję Schwindelmana na 6 lat, Teodora Stolarczyka na 8 lat, Kuźmę Naumowa na 4 lata, Jana Tkaczuka i Henryka Zurawskiego na 2 i pół roku, Pereta Waksy i Jankla Skorego po 2 lata, Teodora Trochimeczuka na półtora roku więzienia. Resztę uwolniono.

## W sprawie procesu Ruszczewskiego.

Mowa prokuratora. — Skradziono miljon złotych. — Nie było żadnej kontroli.

Proces o milionowe nadużycie w budownictwie pocztowym dobiega końca. W dniu wczorajszym przemawiał prokurator Grabowski.

W przemówieniu swem prokurator podkreślił jednorodność ekspertów, których opinia w sprawach takiego rodzaju jest w zasadzie najbardziej obciążającą okolicznością. Prokurator podkreślił również, iż cała „okazałość” i bogactwo budynków gdyńskich była spowodowana nie dobrem państwa lecz chęcią zysku ze strony oskarżonego i jego współników.

„Zostało skradzione zgórą miljon złotych” — oświadczył kategorycznie prokurator, skradziono te sumy bezczelnie, z premedytacją, z cynizmem bezgranicznym, z lekceważeniem elementarnych zasad prawa i etyki. Na każdym kroku brano łapówki, każdy raport był jednym kłamstwem, wszelka kontrola była fikcyjna.

Winien jest oskarżony, winna jest i władza, która zamiast go kontrolować, patrzyła na jego przestępstwa przez palce.

Mowa prokuratora Grabowskiego była istotnie mową druzgocącą.

## Polska na trzecim miejscu.

Ostateczne wyniki lotu gwiazdowego i alpejskiego.

Wiedeń, 22. 5. Dziś pop. nastąpiło ogłoszenie wyników lotu gwiazdowego i alpejskiego. Komisja konkursowa przyznała w locie gwiazdowym, jak już wiadomo, pierwsze miejsce pkt. Bajanowi, drugie kpt. Dudzińskiemu, trzecie Włochowi Mattioli.

W locie alpejskim pierwsze miejsce zajął Jospowicz (Austria) 18,367 pkt., drugie Włoch Lombardoni 11,765 pkt., trzecie kpt. Dudziński 4,850 pkt.

Punktacja ogólna wypadła następująco po uwzględnieniu dwóch lotów gwiazdowego i alpejskiego:

Pierwsze miejsce Jospowicz 22,116 pkt., drugie Lombardoni 17,352 pkt., trzecie miejsce zajął kpt. Dudziński 12,709 pkt.

Uroczyste rozdanie nagród nastąpiło dziś wieczorem w czasie bankietu, wydanego przez aeroklub austriacki na cześć lotników. Kpt. Bajan i inż. Połtorak odjechał dziś w nocy do Warszawy. Kpt. Dudziński i jego towarzyszy kpt. Wojciechowski odlecają z Warszawy w środę.

## Ponowna katastrofa samolotu kap. Dudzińskiego.

Samolot poważnie uszkodzony, kpt. Dudziński lekko ranny w głowę — W zawodach biorą udział jeszcze tylko dwaj lotnicy.

Wiedeń. Po naprawieniu aparatu w Voigtsberg kpt. Dudziński zamierzał wystartować w dalszą drogę do Asperu, jednak przy starcie uległ uszkodzeniu silnik samolotu i strzaskane zostało podwozie. Kpt. Dudziński jest lekko ranny w głowę.

Postanowił on zdemontować aparat i odesłać go do Grazu.

Nr. Km. 175/33.

## Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 27 maja 1933 r. o godz. 11 przed poł. w Hartówcu na podwórzu p. Sikorskiego sprzedam największej dającemu za gotówkę

**1 samochód**

marki „Ford” własność Konrada i Wiktorji Karczewskich z Rybna. (—) Szukalski, komornik sądowy.

W dniu 20 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku pokój nr. 39 zostanie sprzedane w drodze przymusowej licytacji gospodarstwo, którego właścicielami są W. i Wł. Dombrowscy w Sugajnie karta nr. 6 obszaru 7,56,10 ha. z zabudowaniami, w skład których wchodzi: dom mieszkalny, stajnie, obora, świnia, chlewy i stodoła. Gleba dobra.

Cenę wywołania stanowi suma 5,920,66 zł.

Do kupna potrzeba około 3.000 zł gotówki.

Bliższych informacji udziela

**Bank Ludowy w Brodnicy n. Drw.**

## Pocztówki

na ZIELONE ŚWIĄTKI

w wielkim wyborze poleca

„DRWECA” Druk. i Księg.

## Ogłoszenie.

Kupiec samodzielny poszukuje towarzyski życia do lat 23 z odpowiednim majątkiem.

Oferty z fotografią, którą się zwraca, nadesłać proszę do eksp. „Drweca” w Lubawie pod „kupiec”.

## Sięę

na moim polu przez cały rok truczne.

Agnieszka Ligman, Lubawa.

Potrzebna

elewka „Gastronomja”, Nowemiasto.

## Czas najwyższy

zapisać sobie „DRWECE” na czerwiec, gdyż listowi tylko do 25-go bm. przyjmują przepłatę na następny miesiąc.

## „Danziger Neueste Nachrichten”

zawieszono przez senat gdański na przeciąg 4 tygodni.

Gdańsk, 21. 5. — Wielkie wrażenie wywarło w Gdańsku zawieszenie na przeciąg 4 tygodni organu hitlerowskiego „Danziger Neueste Nachrichten” z powodu zamieszczenia artykułu kandydata hitlerowców na prezydenta senatu, dr. Rauschinga, zarzucającego obecnemu prezydentowi senatu, dr. Ziehmowi i senatorowi Hinzowi zdradę stanu i wydanie zewnętrznym wrogom Gdańska broni w ręce, a nacjonalistom przynależność do marksizmu.

„Danziger N. Nachrichten” było pismem, któreby określić najlepiej wyrazem niemieckim „Pestbeule” (ropień dzumy), zmieniającym swój kierunek zawsze zależnie od konjunktury (przed wojną największym wrogiem Polaków i podżegaczem wojennym, po wojnie biczownikiem zwolenników wojny, raz prosemickim, raz antysemickim, propolskim, to znowu antypolskim, antyhitlerowskim, a teraz szowinistycznie hitlerowskim — jednym słowem, prawdziwą zakałą wśród dziennikarstwa, podobną do niektórych pism tego rodzaju w Polsce.

Straty z powodu tego zawieszenia nie będzie więc żadnej. Zadziwia wszakże energiczne wystąpienie senatu obecnego, który umiał się zdobyć na ten krok, pomimo zwiększającej się stale nawały hitlerowskiej. Wielkiego wpływu na wynik wyborów to zawieszenie zapewne mieć nie będzie, ponieważ nastąpiło za późno i bezkrytyczne masy czytelników tego pisma już całkowicie obalamucone.

Podobno oficjalny organ hitlerowski „Vorposten” ma zostać także zawieszony na 3 dni.

## Japończycy już tylko 2 mile od Pekinu.

Dziś mają wkroczyć w jego mury.

Pekin, 22. 5. Położenie w Pekinie w ciągu ostatniej doby zaostriżyło się bardzo poważnie.

Wojska japońskie znajdują się w odległości 2-ch mil od Pekinu. Według informacji, nadchodzących z frontu do dzienników japońskich, dzisiaj po południu należy oczekiwać pierwszych oddziałów japońskich do miasta. Japońskie ministerstwo wojny przypuszcza jednak, iż uda się uniknąć okupacji miasta.

## Opłata radiowa obniżona.

Min. Pocz. i Teleg. obniżyło, jak zapowiada radio z dn. 1-go czerwca rb., opłatę za radio o 30 gr, t. zn. z dotychczasowych 3.30 zł na 3 zł.

## NADESŁANE.

### W odpowiedzi cechowi malarskiemu.

Nowemiasto. Na skutek interwencji cechu malarskiego u władz w celu wpłynięcia na robotników, wykonywujących prace malarskie, a m. in. i czeladników malarskich wykwalifikowanych o zakazanie im pracy w zakresie malarstwa, osiągnął cech swój cel, nie biorąc atoli pod uwagę, że w ten sposób czeladnik, który się przez 3 lata uczył, teraz nie otrzyma żadnej pracy. Co ten biedak ma ze sobą począć? Pracy u majstra, który ma warsztat, nie otrzyma, a gdzie indziej także nie znajdzie, tembardziej, że policja chodzi co kilka dni i dopytuje się, gdzie pracuje i co pracuje i spisuje protokoły. Jest to zupełnie niezrozumiałe dla owych bezrobotnych malarzy, że Cech stara się im uniemożliwić zarobkowanie, zamiast, żeby sam starał się o pracę dla wykwalifik. czeladników. Nie sztuka pracować z uczniami, płacącymi po 500 zł za wyuczenie, ale dać pracę pracownikowi, którego się wyuczyło, t. by owym malarzom tylko zaszczyt przyniosło. A nie ma ich tak dużo, bo jest trzech, t. zn. wykwalifik. malarzy. Ustawa przewiduje, że dopiero po 3-letniej praktyce wolno jest samodzielnie pracować, a co taki pracownik przez te trzy lata ma robić, kiedy nie ma co jeść ani za co się ubrać. A gdy mu się uniemożliwi prace, odbiera się mu możność dojścia w życiu do samodzielnych warsztatów. Jeden z czeladników malarskich.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 25. bm. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 Odczyt „Udział Państw. Banku Roln. w rząd. akcji pomocy dla rolnictwa”. 14.20 i 15.00 Muzyka z Krakowa. 14.40 Jak paść inwentarz? 16.00 Program dla dzieci: Pogadanka pt. „Mrówki”; zagadki i szarady. 16.25 Płyty gr. 16.45 Odczyt: Pies i dziecko. 17.00 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 18.00 Tr. z lotniska w Mokotowie II. Międzynar. meetingu lotn. 18.55 Wiad. bież. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Stuchowisko pt. „Niedźwiedź” Czechowa. 20.00—20.55 Koncert popularny. 20.55—23.55 Tr. z Turyonu opery Belliniego „Purytanie”. W przerwie wiad. sport.

Piątek, 26. bm. 11.40 Przegł. Prasy Pol. 11.50 Kom. meteor. 12.10 Płyty gr. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotn. i przeciwigazowa. 15.30 Chwilka morska i kolonj. 15.35—16.25 Płyty gr. 16.25 Przegład wydawn. perj. 16.40 Odczyt pt. „Przyroda wsi polskiej. 17.00 Koncert popołu w wyk. ork. dętej 36 pp. 18.00 Muzyka lekka i tan. z „Gastronomji”. W przerwie: wiad. bież. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Polski surowiec jedwabny, a przemysł przetwórczy. 19.30 Felj. „Słońca, powietrza, spowodowanych silą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp.” wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 22. 5. 33 r.

Belgia	123.94
Holandja	358.05
Londyn	30.03
Nowy Jork czeki	7.70
Nowy Jork kabel	7.72
Paryż	35.02
Szwajcaria	171.92
Włochy	46.33

## GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.75—18.00
Pszenica	34.50—35.50
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorzeyca	48.00—54.00
Mąka żytnia	26.00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53.75—55.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych silą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## Do łaskawej wiadomości Szan. Klienteli!

Wobec tak wielkiej frekwencji

w taniej wyprzedazy, sprzedajemy

posiadane na składzie

# TAPETY

nadal po znizonych cenach

„DRWECA” Druk. i Księgarnia Nowemiasto.

Z dniem 15-go bm.

## przejąłem samochód osobowy

Banku Ludowego w Nowemiście na własność i wypożyczam o każdej porze po niskich cenach.

Proszę Szan. Publiczność miasta Nowogomiasta i okolicy o łaskawe poparcie

Z poważaniem

**Władysław Mówka,**  
Nowemiasto, ul. Pod Lipami 16.

## Krzemieniewo.

Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej urządza w niedzielę, dnia 28-go bm.

## uroczystość poświęcenia sztandaru

Po poświęceniu sztandaru ZABAWA na łące p. Guzowskiego — Program bardzo urozmaicony. — Bufet własny. — Czysty zysk przeznaczony na zapfienienie sztandaru. O liczny udział proszą Zarząd.

Wysokocielną krowę

sprzedam A. Kalwa, Chroście.

FORMULARZE

poleca Drukarnia „Drweca”.